

PROTOKÓŁ Nr XL/2018

**czterdziestej sesji Rady Miejskiej w Jezioranach,
odbytej w dniu 14 sierpnia 2018 roku
w Miejskim Ośrodku Kultury w Jezioranach
przy ul. Konopnickiej 4**

Pan Bogusław Wierzbicki – Przewodniczący Rady Miejskiej w Jezioranach powitał wszystkich przybyłych na XL sesji VII kadencji Rady Miejskiej w Jezioranach.

Następnie otworzył XL sesję Rady i oświadczył, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 10 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji – **lista obecności radnych stanowi załącznik nr 4 do protokołu, lista obecności sołtysów stanowi załącznik nr 5, lista obecności zaproszonych gości – załącznik nr 6.**

Na sekretarza obrad powołany został *Radny Andrzej Szuwalski*.

Obrady rozpoczęto o godz. 9.00 zakończono o godz. 10.40

Pan Bogusław Wierzbicki – Przewodniczący Rady: „Przechodzimy, proszę Państwa do realizacji porządku obrad. Czy ktoś z Pań i Panów Radnych, chciałby w tym punkcie zabrać głos?”

Głos zabrał *Radny Jarosław Krysiak:* „Panie Przewodniczący, ja bym prosił o powrót do naszej tradycji, tak jak było od początku, czyli to, że interpelacje i wnioski Radnych oraz wolne wnioski i zapytania, były zaraz po punkcie sprawozdanie Burmistrza itd. Myślę, że nie możemy trzymać mieszkańców, jeżeli oni sobie tego nie życzą. Należy im umożliwić zadawanie pytań na samym początku, bo może ktoś nie chce spędzać z nami tutaj dłuższy czas. Do tej pory myślę, była to dobra tradycja, ostatnio zostało zmienione to, to pomyślałem, że to tylko na jedną sesję, szczególną, którą uprzedził Pan Radny, że musi wyjść nie było quorum. Jeżeli nie ma problemu z quorum, myślę, że warto byłoby wrócić do tej naszej tradycji, po cóż to zmieniać, chodzi o przywrócenie tego porządku sprzed tych ostatnich naszych sesji. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady: „Proszę Państwa, ja zmieniając ten porządek, już po raz drugi, wyszedłem z tego założenia, które tłumaczyłem poprzednio, że najważniejszą rolą Rady jest przyjmowanie uchwał, to jest to, co jest naszym podstawowym zadaniem. Już raz mieliśmy sytuację, gdzie musieliśmy przerwać sesję, albowiem po długich, różnych punktach zabrakło już nas do przegłosowywania, tego co najistotniejsze, uchwał. To jest pierwsza sprawa, która mną kierowała. Druga jest taka, że zaraz potem, uważam, że mieszkańcy i nie tylko mieszkańcy, ale i Radni, mają prawo do zadawania pytania i oczekiwać na nie odpowiedzi. Być może ma Pan rację, jeśli zachowamy pewną normalność w tym wszystkim, to można by wrócić do sytuacji odpowiedzi a vista. Trzecia rzecz, ja wierzę, że ci z Państwa, którzy przybyli są zainteresowani tym, co się dzieje w gminie i wysłuchają również sprawozdania

Pana Burmistrza z tego, co już się wydarzyło, w związku z tym, ja jestem za zachowaniem tego porządku obrad, ale jeśli ktoś z Państwa jeszcze chciałby zabrać głos?”

Radny Jarosław Krysiak: „Jeszcze ad vocem Panie Przewodniczący. Ja uważam, że podstawowym obowiązkiem Radnego jest uczestniczenie w sesjach, a tych, którzy tego nie robią rozliczą wyborcy. Dlatego myślę, że należałoby umożliwić mieszkańcom nie uczestniczenia w całości. Wiem, że takie głosy są, chcą po prostu swoje powiedzieć i iść do domu. Także prosiłbym o przegłosowanie tego wniosku.”

Przewodniczący Rady: „Oczywiście ma Pan rację, że ludzie przychodzą tylko po to, żeby się wyżalić, czy powiedzieć jakie mają problemy. Ale myślę, że jeśli odczekają tą część związaną z uchwałami, to będą wiedzieli co się nowego w gminie ma wydarzyć. Proszę Państwa, żeby dalej nie dyskutować mamy dwa wnioski, jeden ten, który jest na papierze i jeden wniosek Pana Krysiaka. Kto z Państwa Radnych jest za porządkiem przedstawionym w dzisiejszym zawiadomieniu o sesji Rady?”

Radny Jarosław Krysiak: „Odwrotnie, dalej idący powinno się najpierw głosować, Panie Przewodniczący.”

Przewodniczący Rady: „Ja uważam, że ten jest dalej idący, bo się oddala od tego, który był kiedyś i trudno tu mówić, który jest najdalej idący. Czy ten, gdzie Burmistrz przemawia pierwszy, czy ten gdzie Burmistrz przemawia czwarty.”

Radny Jarosław Krysiak: „Ale wie Pan, że tu nie chodzi o Pana Burmistrza, tu chodzi o mieszkańców. Dlaczego Pan insynuuje już Pana Burmistrza.”

Przewodniczący Rady: „Ja nie insynuuje, mówię o porządku. Jeszcze raz, kto jest za przyjęciem tego porządku, który jest przedstawiony Państwu? Za 6 głosów, 2 głosy przeciw i 1 głos wstrzymujący się. W takim razie głosowanie drugiego wniosku jest bezzasadne. W związku z tym, porządek mamy dzisiaj taki, jaki żeśmy przedstawili.”

Otwarcie i akceptacja porządku obrad.

2. Podjęcie uchwał w sprawie:

- 1) dopłaty dla taryfowej grupy odbiorców usług zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie gminy Jeziorany na okres od dnia 01.09.2018 r. do 31.08.2019 r.
- 2) zmian w budżecie gminy na 2018 rok,
- 3) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Jeziorany na lata 2018-2030.

3. Interpelacje i wnioski radnych.

4. Wolne wnioski i zapytania.

5. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.
6. Przyjęcie protokołu XXXVIII sesji.
7. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.

Ad. 2. Podjęcie uchwał w sprawie:

- 1) dopłaty dla taryfowej grupy odbiorców usług zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie gminy Jeziorany na okres od dnia 01.09.2018 r. do 31.08.2019 r.

Przewodniczący Rady: „Proszę Państwa, mówiliśmy o tym na Komisji, o ile się nie mylę na Komisji padła propozycja by obowiązywało to od 1 sierpnia 2018 roku, czy ktoś z Państwa chciałby w tej kwestii, jeśli nie, to ja składam wniosek, żeby dokonać zmiany i od 1 sierpnia. Czyli mamy dwie propozycje uchwał, różniące się tylko okresem. Pierwsza, która została złożona przez Pana Burmistrza jest 1 września, zgłoszona z sali, czyli przeze mnie od 1 sierpnia. Dalej idącą jest 1 sierpnia.”

Radny Jarosław Krysiak: „Panie Przewodniczący, prosiłem na ostatniej Komisji, aby Pan Prezes Spółki pojawił się, niestety nie widzę go dzisiaj, bo chciałbym usłyszeć wyjaśnienia, bo przecież będziemy głosować tylko dopłatę jakby tylko. Ale wiadomo, że kwestia dopłaty wiąże się z tym, że co roku będzie zwiększana cena wody, jest już to jakby zatwierdzone. Chcielibyśmy usłyszeć też, oczywiście nie ma Pana Prezesa, więc nie usłyszymy, z jakich względów to się stało, że została zgłoszona taka propozycja do zatwierdzenia do Spółki Wodnej i ta Spółka Wodna zatwierdziła tę cenę, żeby mieszkańcy wiedzieli, że za rok będą płacili o powiedzmy 10% więcej. Niestety nie uzyskamy takiej informacji, bo nie ma Pana Prezesa. Ja też chciałem wiedzieć, co to za firma robiła ten audyt w Spółce, firma zewnętrzna, która jakby potwierdzała całą kalkulację, którą przedstawiły wodociągi, ale widzę niestety, Panie Burmistrzu nie uzyskamy tej informacji.”

Pan Leszek Boczkowski – Burmistrz Jezioran: „Nie.”

Radny Jarosław Krysiak: „Trudno dziękuję.”

Przewodniczący Rady: „Nie tylko Pan, ale my wszyscy chcielibyśmy to usłyszeć, ale od osoby nieobecnej usłyszeć nic nie możemy, a przekładać głosowanie na tą sesję, na której się pojawi Pan Prezes byłoby bezzasadne.”

Radny Jarosław Krysiak: „W godzinach pracy, uważam, że powinni być dyrektorzy itd. Mówiliśmy, że w sobotę nie ma obowiązku, ale w taki powszechny dzień jak dzisiaj. Uważam, że to jest obowiązek, a szczególnie jeżeli dotyczy ich tematów.”

Przewodniczący Rady: „Zgadzam się z Panem, bo trudno się nie zgodzić. Czy ktoś z Państwa jeszcze, jeśli nie, to mamy dwa rodzaje uchwał. Pierwsza by obowiązywała od 1 sierpnia, druga by obowiązywała od 1 września. Proszę Państwa, dalej idącą, bo odbiegającą od zaproponowanej jest uchwała z datą 1 sierpnia, w związku z tym proponuję przegłosować tą uchwałę. Kto jest za tym, aby dopłaty obowiązywały od 1 sierpnia 2018 roku do 31 lipca 2019 roku. Za 8 głosów, 2 głosy wstrzymujące się. Uważam, że uchwała przeszła i została przyjęta i nie trzeba głosować.”

Burmistrz Jezioran: „Nie, poprawka tylko.”

Przewodniczący Rady: „Poprawka do uchwały, popełniłem błąd, przepraszam.”

Przewodniczący Rady odczytuje projekt uchwały.

Pani Danuta Zawolska – Sekretarz Gminy: „Przepraszam, ja proponuję jeszcze dopisać uchwałę wchodzi w życie z dniem podjęcia i obowiązuje od 1 sierpnia 2018 roku, ten ostatni paragraf.”

Przewodniczący Rady: „Czyli paragraf trzeci?”

Pani Danuta Zawolska – Sekretarz Gminy: „Drugi, uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i obowiązuje od 1 sierpnia 2018 roku i podlega wywieszeniu.”

Przewodniczący Rady: „Proszę Państwa, przegłosujmy jeszcze raz tą drobną poprawkę, żeby było wszystko legalnie. Kto jest za przyjęciem takiej uchwały, w której dopisaliśmy w punkcie drugim uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i obowiązuje od 1 sierpnia 2018 roku i podlega wywieszeniu. Kto jest za tym? Za 7 głosów, 3 głosy wstrzymujące się. Uchwała została podjęta.”

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 7 głosów "za" i 3 głosy "wstrzymujące się" (10 radnych obecnych)

podjęła uchwałę nr XL/276/18

w sprawie dopłaty dla taryfowej grupy odbiorców usług zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie gminy Jeziorany na okres od dnia 01.08.2018 r. do 31.07.2019 r., która stanowi załącznik nr 1 do protokołu

2) zmian w budżecie gminy na 2018 rok,

Przewodniczący Rady: „Też mieliśmy to przedyskutowane i to burzliwie na Komisji. Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos?”

Radny Andrzej Szuwalski: „Proszę Państwa, w obecnych zmianach w budżecie mamy propozycje przesunąć. Proponuję Państwu zatrzymać się na chwileczkę przy zmianie dotyczącej finansowania kosztów przebudowy mostu przy ulicy Konopnickiej. Co do planów technicznych, to Pan Burmistrz na Komisji wyjaśnił. Proszę Państwa, w tym punkcie mam

troszeczkę mieszane uczucia. Dlatego, że most na ulicy Konopnickiej miał w pierwotnej wersji kosztować siedemset pięćdziesiąt tysięcy złotych, z czego 80% mieliśmy mieć dofinansowania, czyli z Urzędu Gminy miałyby być przeznaczone sto pięćdziesiąt tysięcy złotych. Obecna zmiana dotyczy dofinansowania dodatkowych pięćuset pięćdziesięciu tysięcy złotych. Daje to nam łącznie siedemset tysięcy złotych ze środków gminy. Most na ulicy Konopnickiej jest bardzo ważną rzeczą w naszym mieście, jak wiele też różnych, innych rzeczy, które też są ważne. Ale, czy on jest taką rzeczą bardzo strategiczną, tu mam takie mieszane uczucia, zważywszy na ilość środków, które musimy przeznaczyć. Te dodatkowe środki, które musimy przeznaczyć, można by było spożytkować również na inne ważne, dla mieszkańców miasta rzeczy. Tak, jak mówię, mam mieszane uczucia. Druga rzecz, która powoduje u mnie takie wątpliwości, to jest to, że nie zagłosujemy za zmianami w budżecie, zmieniając uchwały wiemy doskonale, że inne rzeczy też nie zostaną w tym momencie zrealizowane. Np. zakup samochodu dla OSP Wójtówko jest wniesiony. Ale, jeżeli zmiany w budżecie są uwarunkowane tym, że są to przesunięcia środków, z prawej na lewą i z lewej na prawą, żeby ogólny bilans się składał, to myślę, że tą zmianę można tak przeredagować w budżecie, żeby ogólny bilans budżetu był taki sam jak był, a pozycje, które były w nim zawarte mogły ulec zmianie. Zapraszam Państwa w tej kwestii do dyskusji, może ktoś z Państwa ma inne zdanie. Tak mi się przynajmniej wydaje, równie dobrze ten most, może służyć przede wszystkim pieszym, w takiej formie, niekoniecznie do ruchu pojazdów. Ruch pojazdów może się odbywać od strony ulicy Kajki, ulicą tą, co tu leci. Dojazd do przedszkola jest umożliwiony, dojazd do firm jest umożliwiony, czy tu, aż tak konieczny i potrzebny jest przejazd. Tak, jak mówiłem na początku mojej wypowiedzi, mam mieszane uczucia. Serdecznie Państwa zapraszam do dyskusji.”

Radny Jarosław Krysiak: „Ja również podnosiłem to na ostatniej Komisji, byłem zbulwersowany tą kwotą, która została zaproponowana, żeby zwiększyć na budowę tego mostu. Niestety wszyscy doskonale wiemy, że wynika ona z przeprowadzonego przetargu. Takie są realia obecne, takie są obecnie ceny na rynku. Wiemy z czego to wynika, wynika to z tego, między innymi, że środki zostały uruchomione bardzo późno, że są w tym roku wybory samorządowe, że w każdym samorządzie jakąś inwestycję się spotyka. Firmy budowlane, oczywiście korzystają z boomu i dyktują ceny. Propozycja tutaj Pana Radnego Szuwalskiego, żeby zmieniać most na kładkę dla pieszych, uważam, że jest bez sensu. Po pierwsze dlatego, że jest wykonana dokumentacja. Po drugie dlatego, że nie zdążylibyśmy tej dokumentacji już przerobić i wykonać, a przecież warunkiem uzyskania tych sześciuset siedemdziesięciu tysięcy złotych, jest to, że wydamy je na ten cel, w tym roku. Także niestety, jeśli zaczniemy tu kombinować, to się okaże, że zostaniemy bez kładki i bez mostu i z walącym się starym mostem. Uważam, że z dwojga złego, niestety, ale musimy ponieść te koszty dodatkowe, aby umożliwić mieszkańcom bezpieczne korzystanie. Poza tym, uważam, że drugi most dla ruchu drogowego jest bardzo potrzebny. Ponieważ niech się wydarzy tam jakiś wypadek na skrzyżowaniu, a przecież to nie jest niemożliwe i zostaje to skrzyżowanie zablokowane, więc wtedy ruch trzeba kierować okrężnymi drogami. Uważam, że minimum bezpieczeństwa dla naszego miasta, to te dwa mosty, to jest minimum naprawdę. Dlatego proszę Państwa o to, abyśmy zaakceptowali propozycję dodatkowych pieniędzy na ten cel.”

Przewodniczący Rady: „Tutaj Pan Radny Krysiak, słusznie powiedział z dwojga złego, to jest najsmutniejsze, że my nie wybieramy między dobrem a złem, tylko z dwojga złego szukamy tego złego, które według nas jest mniejszym złem. Może gdybyśmy dużo wcześniej rozmawiali, o możliwościach, o tym, co się może dziać, jakie mamy zamiary, może byśmy doszli do jakiegoś konsensusu i nie byli stawiani pod ścianą pod tytułem albo podniesiecie rękę do góry, albo nie będzie sześciuset iluś tam tysięcy złotych. Zgadzam się z tym, że nie doszacowanie budowy mostu o ponad 50% jest, nie chcę użyć takiego brzydkiego słowa, ale trochę skandaliczne, bo oczywiście jest wzrost cen, tu, tam, ale nie o 60%, tylko kilka, a czasami kilkanaście. Poza tym, to my musimy wiedzieć ile chcemy wydać na most, a firmy budowlane się mogą z tym zgodzić albo nie zgodzić. A my musimy jednak taką sumę podać, która jest realna, jak widać po konieczności zmiany o pięćset tysięcy złotych, nasza suma była absolutnie nierealna, nierealna w stosunku do rzeczywistości. Mamy to samo z nieszczęśliwym PSZOKiem, który też trzeba będzie dofinansować i za chwileczkę wszystko będziemy dofinansowywać, zapominając o tym, że we Franknowie na kolonii cztery lata nie było wodociągu, tak nie ma, a susza jest. Strażnice straży pożarnej wyglądają jak wyglądały za Króla Świeczka itd., itd. My się tutaj podpieramy tym, że na straż pożarną wydamy piętnaście, czy siedemnaście tysięcy złotych. Proszę Państwa, ja nic nie chcę mówić, ale za siedemnaście tysięcy złotych to można kupić golfa starego, a nie straż pożarną. Ja również rozmawiałem z kilkoma mieszkańcami, którzy również mówili, że kładka dla pieszych, nie mówimy o przrzuconiu dwóch desek, tylko o solidnej kładce, która absolutnie wystarcza. W razie wypadku, to już też przeciwczyłem z Panem Krzysiem Nachiło, który też mnie tym argumentem szachował. Gdyby się tu wydarzył jakiś wypadek, to wszystko stanie, nie stanie, proszę Państwa. Przebudowywaliśmy most pod kościołem i też był objazd i jakoś sobie ludzie dawali radę. Wydawanie ponad miliona złotych w oczekiwaniu, że pijany rowerzysta wpadnie na samym skrzyżowaniu pod ciężarówkę, to, to jest na wyrost.”

Burmistrz Jezioran: „Muszę parę słów wyjaśnienia, bo widzę, że Państwo nadal nie rozumiecie mechanizmów, przede wszystkim związanych z funkcjonowaniem budżetu, mimo iż upływają cztery lata. Bardzo mnie zabolęły słowa Pana Andrzeja, przestawianie z prawej na lewą, żeby tylko nie zmieniać sytuacji w budżecie. Nie wiem, czy Pan uważnie słuchał, na Komisji tłumaczyłem, dlaczego przesuwamy te rzeczy. Wiemy, że w tym roku, nawet gdybyśmy podpisali umowę nie jesteśmy w stanie zrealizować niektórych inwestycji, bo jest to fizycznie niemożliwe. Budynek np. internatu, na który dostaniemy dwa miliony złotych, nie będzie finansowany w tym roku, więc dlatego te pozycje znikają w budżecie. Tak samo inne rzeczy, o których wiemy, że dostaniemy pieniądze jeszcze w tym roku, ale realizacja będzie dopiero w roku następnym. Dlatego też, te pozycje pomału znikają z budżetu, a musiały się wcześniej znaleźć w budżecie, tak, aby można było wnioskować o środki, żeby wystartować w konkursach. My zostawiamy niewielkie pozycje finansowe w tych punktach, ale nie te kwoty, które by nam pozwalały na realizację. Nigdy nie wiemy, kiedy Marszałek ogłosi konkursy. On oczywiście, po pewnym okresie informuje nas, że taki jest harmonogram konkursów, ale nigdy to nie jest idealnie do końca, ale my musimy być przegotowani do tego, aby móc składać wnioski, to jest jedna kwestia. Druga kwestia, kwestia wyceny, czy ona jest właściwa, czy ona jest skandaliczna, czy nie. Zasady kosztorysowania polegają na tym, że w momencie sporządzania kosztorysu należy to zrobić na podstawie aktualnych cen, które są

na rynku. To są tzw. ceny, które są opracowane, które są średnie dla danego województwa, one są aktualne w jednym kwartale. W momencie, kiedy taka dokumentacja powstaje i powstaje taki kosztorys. Te ceny muszą być aktualne na dzień sporządzenia dokumentacji i kosztorysu. Cóżby było innego, gdybyśmy sztucznie zawyżali ten kosztorys. Nasze wnioski by odpadły, bo ten, który analizuje nasz wniosek mówi, że chcemy oszukać kogoś albo wyłudzić pieniądze. Tak, jak Pan Krysiak powiedział, rynek w tej chwili jest zachłyśnięty pieniędzmi, bo przed dwa lata nie było żadnych konkursów, dopiero się pojawiły w 2017, 2018 roku, czyli na końcówce kadencji i Marszałka także i pojawiają się te pieniądze i faktycznie firm jest za mało, żeby wchłonąć te inwestycje. Każda gmina ma problem, Marszałek także, a to, że te ceny są teraz wyższe, to jest normalna reakcja rynku. Jeżeli jest duży popyt, podaż jest mała, to cena rośnie. Kwestia dokładania do PSZOK-u, oczywiście, bo gdyby firma, która wygrała przetarg, a ona się zmieściła w tej kwocie, podpisała umowę, to byśmy mieli święty spokój, ale ta firma, lokalna firma uchyla się od tego. Najpierw składa doniesienie do Prokuratury, że ją pomijamy, a później nie chce podpisać. Nie wymienię z nazwy tej firmy. Być może są to świadome działania, żeby gmina straciła pieniądze. Kwestia tego mostu, proszę Państwa, złożyliśmy według regulaminu jeden wniosek. Każda gmina mogła złożyć jeden wniosek, ale w tym jednym wniosku mogły być dwa zadania i tak też zrobiliśmy. Złożyliśmy jeden wniosek i w tym wniosku są dwa zadania: droga Parchimowicza i most. Nie zrobimy mostu, oddamy pieniądze za Parchimowicza. Przetarg na Parchimowicza jest rozstrzygnięty, umowa podpisana, a roboty, mam nadzieję, że już są rozpoczęte. Nie przejdzie to, to trudno, oddamy pieniądze albo zerwiemy umowę i nie będziemy tego realizować. Proszę Państwa, ci którzy chcą nam dać pieniądze stawiają konkretne warunki, konkretne zasady przyznawania pieniędzy. Możemy się z tym zgodzić, możemy się z tym nie zgodzić. Jeżeli nie spełniamy tych warunków, nie składamy wniosku albo w ogóle nie decydujemy się na tą inwestycję. Kwestia zmiany funkcji tego mostu, to jest kwestia zmiany organizacji ruchu, czyli trzeba by było stawiać na Komisję i wątpię w to, aby Komisja działająca przy drogach wojewódzkich, zgodziła się na zmianę charakteru tego mostu tzn. mostu na kładkę. Dlatego, że łączymy drogę gminną z drogą wojewódzką, to, co Pan Krysiak powiedział, być może się nigdy nie wydarzy, ale raz się zdarzy i co wtedy. Oczywiście można jeździć ulicą Wolności i przejechać przez osiedle, będzie to jakieś pewne utrudnienie, natomiast jest możliwość. Oczywiście, gdyby była normalna sytuacja na rynku, zmieścilibyśmy się w tych kwotach. Były to wyceny zrobione na poziomie aktualnym i projektant, który miał obowiązek to zrobić, nie mógł inaczej tego wykonać, bo by zrobił to niezgodnie z przepisami i nikt by się pod tym nie podpisał. Niestety rynek wymusza taką, a nie inną sytuację i takie działania. Wszyscy chcielibyśmy, aby było to wręcz idealnie. Mamy proszę Państwa przykład, tak jak już Pan Przewodniczący powiedział zwiększamy pieniądze na PSZOK, bo skoro ten wykonawca nie chce podpisać tej umowy, nie wiem z jakiego powodu, wysyłamy, jeździmy i wyzywamy, musimy ogłosić następny przetarg i obawiam się, że tak, jak na poprzedniej sesji Pan Burmistrz tłumaczył, że już ta cena nie będzie taka, każda następna będzie większa. Dlatego, że popyt rynku jest bardzo duży, a podaż wykonawców jest niestety ograniczona.”

Przewodniczący Rady: „Jeszcze w sprawie wypowiedzi dotyczącej PSZOK-u. Jeśli ta firma nie przystąpiła, to sobie zawarliśmy jakieś kary umowne, wadia itd., czasami na tym można

zarobić. Czy w tym przetargu były takie punkty, jak np. wadium, które trzeba wpłacić, jak się nie przystąpi.”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, świadomie zrezygnowaliśmy z wadium, nie tylko przy tym postępowaniu, ale przy każdym następnym. Dlatego, że powoduje to, że firmy w ogóle się nie zgłaszają, bo dla niech jest to pewne ograniczenie, w sytuacji, kiedy nie mają płynności, nie składają w ogóle ofert. To jest przeciwiczone już w latach poprzednich i sytuacja powoduje to, że wprowadzenie jeszcze tego jednego kryterium jest argumentem dla tych firm, które składają bądź nie składają oferty, do tego, aby takiej oferty nie złożyć. Oczywiście można wprowadzić takie wadium, tylko później będziemy szukać i prosić wykonawców, żeby chcieli złożyć, bo nikt nie dysponuje pieniędzmi, fizycznie. Ubiega się o zabezpieczenie albo w banku, albo w firmie ubezpieczeniowej i to jest dla nich problem, żeby na etapie, jeszcze nie wygrywając przetargu, nie wiedzą, czy będą realizować tą inwestycję, muszą złożyć zabezpieczenie finansowe. Oczywiście, w momencie, kiedy wygrywają przetarg, takie zabezpieczenie złożyć muszą. Ale wiele firm startuje do wielu przetargów, w wielu miejscach. Teraz wyobraźcie sobie Państwo, że są trzy, czy cztery przetargi i firma wybiera sobie tu muszę wpłacić wadium, tu wadium nie muszę wpłacić, więc idę tam, gdzie wadium nie muszę wpłacić. Podobnie mamy z przewoźnikiem, który złożył w kilku miejscach ofertę i nie przystąpił do podpisania umowy. Wybraliśmy następnego z kolei i to jest problem nie tylko naszej gminy, ale całego województwa, o czym mówił Marszałek w piątek, w zeszłym tygodniu.”

Przewodniczący Rady: „W ten sposób, to my płacimy.”

Radny Jarosław Krysiak: „Ja tylko chcę uświadomić Państwu, że jeśli nie przegłosujemy tej uchwały, to stracimy jeszcze te dwa miliony całe, żebyśmy o tym wiedzieli i żeby była taka świadomość i wtedy spójrzcie Państwo mieszkańcom w oczy, dlaczego straciliśmy dwa miliony złotych. Ja początkowo miałem propozycję dla Pana Burmistrza, żeby początkowo te pieniądze przeznaczyć na drogę do Lekit i wtedy myślę, że nie byłoby problemu. Byście na pewno wszyscy zagłosowali za, ale wyszło, jak wyszło. Niemieliśmy podobno dokumentacji i nie było czasu, żeby ją zrobić.”

Radny Andrzej Szuwalski: „Mnie również bardzo zabolęła wypowiedź Pana Radnego Krysiaka na temat tego, że moja propozycja jest bez sensu. Dyskusja na różne tematy, nie polega na tym, że coś jest sensowne, czy takie, czy takie. Dyskusja polega na wymianie zdań, poglądów, jak i swoich przemyśleń. Myślę, że nie na tym rzecz polega, żeby oceniać czyjąś wypowiedź. Powinniśmy przyjąć wypowiedź taką, jaka ona jest. Druga rzecz, apropos bólu, myślę, że nie potrzebnie Panie Burmistrzu, zabolęły Pana moje słowa, bo jak doskonale zdaje Pan sobie sprawę, Radni wiedzą na czym polega konstrukcja budżetu, jak wygląda, a nie oszukujmy się sprowadza się to, mówiąc prosto i brutalnie, do tego, żeby lewa strona zgadzała się z prawą, na tym polega konstrukcja, do tego to się sprowadza, takim ostrym językiem. W mojej wypowiedzi nie chodziło o to, że przerzucamy z tej strony, dla samego przerzucania, ale chodzi o to, co Pani Maria nam wielokrotnie przekazywała, że te wskaźniki wszystkie się muszą zgadzać, żeby budżet był oceniany jako prawidłowo skonstruowany. Następną rzecz, odnośnie wydatkowania tych środków na przebudowę mostu nie znaczy, że

ja jestem przeciwny tej budowie, mówię, że mam mieszane uczucia. Jestem w lekkiej rozterce, bo jak wiecie jest dużo ważnych rzeczy w naszym mieście, które też potrzebują wsparcia finansowego. Nie tak dawno Państwo Radni przegłosowaliście wstrzymanie dodatkowych środków na dokończenie drogi w Radostowie, gdzie w tej chwili mamy pół drogi w asfalcie, a pół nie. Mój wniosek był, żebyście Państwo przed głosowaniem jeszcze wypowiedzieli się na ten temat, w tej ważnej kwestii dla miasta. Następny temat, jeżeli mamy środki na dofinansowanie na siedemset pięćdziesiąt tysięcy, to nawet jeżeli te wsparcie nam ucieknie, to chyba środki są, żeby mimo wszystko ulicę Parchimowicza zrobić.”

Burmistrz Jezioran: „Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że nigdy w 100% gmina nie będzie w stanie zrealizować inwestycji. My decydujemy się na inwestycję tylko tam, gdzie mamy dofinansowanie z zewnątrz. Jest to podział 67% z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, 85% z Regionalnego Programu Operacyjnego i 80% ze strony rządowej na remont i przebudowę dróg lokalnych. Stwierdzenie, że gdybyśmy tego nie robili, a mamy te pieniądze po naszej stronie, byśmy je przeznaczyci na jakąś inną rzecz, to są rzeczy wirtualne, proszę Państwa. Jeżeli my fizycznie tych pieniędzy nie mamy, ale decydujemy się zaciągnąć zobowiązanie, tylko dlatego, że mamy częściowe dofinansowanie. Propozycja budowy, drugiego etapu drogi z Radostowa do Studzianki polegałaby na tym, że po połowie mielibyśmy ze swoich środków razem z Powiatem sfinansować inwestycję. Odpowiedziałem dwukrotnie Pani Staroście, że tak, stoimy na tym stanowisku, że stosunek dofinansowywania drugiego etapu powinien być taki sam, jak etapu pierwszego. My dajemy 25%, a te 75% zostaje albo po stronie Powiatu, albo połowa po stronie rządowej, a ¼ po stronie Powiatu. Ten układ i zasady zostają niezmienione. Powiat zdecydował inaczej, złożył na inne drogi, wybrał inne drogi, a nie tę drogę, a oczekuje od nas, żebyśmy razem to sfinansowali. Proszę Państwa, gdybyśmy nie złożyli wniosku na Parchimowicza i na most, nie angażowalibyśmy naszych środków, na rzeczy, na które nie jesteśmy w stanie zdobyć pieniędzy. Czyli deficyt byłby mniejszy i nie zaciągaliśmy kredytu. Nie jesteśmy na tyle bogatą gminą, aby z bieżących wydatków sfinansować taką inwestycję, dlatego szukamy możliwości dofinansowania. Wszędzie tam, gdzie taka możliwość jest tam, decydujemy się na inwestycje, bo to są wydatki bieżące, nie mamy tyle pieniędzy, stosunek dochodów do wydatków bieżących, podstawowa zasadność. Nie jesteśmy w stanie, a jeżeli mamy dofinansowanie, jest to inwestycja jeszcze unijna, to wtedy jest to zdecydowanie lepsze, bo nie wchodzi nam do tego wskaźnika, to jest prosta zasada. Można byłoby powiedzieć, dobra, nie robimy tego, zaoszczędziliśmy siedemset pięćdziesiąt tysięcy złotych, czy pięćset tysięcy, więc te pieniądze przeznaczą na coś innego, ale my ich nie mamy. Gdyby nie ta inwestycja byśmy nie wywołali tej rzeczy, to jest proste. To nie jest tak, że te pieniądze leżą i czekają, że jak się zdecydujemy na to, czy na tamto. Jest dofinansowanie, wtedy zaciągamy te zobowiązanie, bo jest taka możliwość. Mechanizm uzyskiwania tego dofinansowania, jak już Państwu powiedziałem, we wcześniejszej wypowiedzi, gmina może złożyć jeden wniosek, a w tym wniosku mogą być dwa, trzy zadania. Nasze możliwości budżetowe są takie, a nie inne, natomiast w sytuacji, kiedy rzeczywiście rynek zareagował w taki, a nie inny sposób, to nie pozostaje nam nic innego, tylko dołożyć do tego, bo w przeciwnym wypadku musimy oddać te wszystkie pieniądze.”

Radny Krzysztof Nachilo: „Pan Jarek też to zauważył, ja też to miałem powiedzieć, ale zapomniałem. Proszę Państwa, ja ze swojego podwórka powiem, raz byłem na zabezpieczeniu takiej drogi, gdzie droga przejazdowa, nigdy, nic nie zapowiadało, że ona się zapadnie, w pewnym momencie się zapadła, jak lej po bombie. Tak może się w każdej chwili tu zrobić, nie wiadomo, tego nie przewidzimy, czy wypadek, czy jakaś inna sytuacja. Ja bym był za tym, co Państwo Radni proponowali do tego budżetu, bo tak, jak mówię, jak Pan Jarek powiedział, że nie wiadomo, jak teraz nie zrobimy tego mostu, to tego mostu nie będzie. A jakby to starsi ludzie powiedzieli, przed wojną most był, to dobrze by było, jakby był i po wojnie. Jeśli chodzi o mnie, to ja jestem za poparciem tego budżetu, ja też uważam, że ten most jest potrzebny.”

Przewodniczący Rady: „A ja jeszcze wrócę do ulicy Parchimowicza, cały czas się dziwię zwycięscy tego przetargu. Wygrały je, jak wszyscy wiemy nasze wodociągi. Możliwości budowlane, czy strategiczne naszych wodociągów opierają się o jedną koparkę, dwie opony stare na sznurku i czymś bardzo podobnym, przepraszam za złośliwość. Czy jest sensem, aby gmina zdecydowała się na wygranę przez firmę, o której wszyscy wiemy i ją znamy, że jej możliwości wykonawcze są żadne. Też się chciałem o to zapytać Pana Prezesa, ale go nie ma. Obawiam się, że skończy się to tym, iż wodociągi znowu sobie wezmą podwykonawców. Nasz regres w stosunku do podwykonawców jest dużo mniejszy niż do tego, który przetarg wygrał.”

Burmistrz Jezioran: „Ustawa – Prawo zamówień to reguluje, Panie Przewodniczący, jest Pan w błędzie.”

Przewodniczący Rady: „Wybił mnie Pan z rytmu, a to jest nieładne. Wracam dalej do tego, że wykonanie tego potem zacznie się przeciągać, zacznie brakować pieniędzy, bo wykonawca coś, będziemy w takiej samej sytuacji, jak w sprawie mostu. Ale to już jest zupełnie inna para kaloszy. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?”

Nikt więcej nie zabrał głosu.

Następnie **Radny Andrzej Szuwalski** odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 7 głosów "za" i 3 głosy "wstrzymujące się" (10 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XL/277/18
w sprawie zmian w budżecie gminy na 2018 rok,
która stanowi załącznik nr 3 do protokołu**

3) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Jeziorany na lata 2018-2030.

Przewodniczący Rady zapytał, czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawie uchwały?

Nikt nie zabrał głosu.

Radny Andrzej Szuwalski odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 7 głosów "za" i 3 głosy "wstrzymujące się" (10 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XL/278/18
w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Jeziorany
na lata 2018-2030, która stanowi załącznik nr 4 do protokołu.**

Ad. 3. Interpelacje i wnioski radnych.

Radny Grzegorz Wardzyński: „Panie Burmistrzu, na terenie Radostowa zaczęli inwestycję drogi gminnej od krzyżówek Pana Sołtysa do (wylączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej), czy tam są przewidziane rowy? Bo patrzę, że firma już pobocza zrównała, sypie kruszywo, a rowów nie ma i ta woda po prostu spłynie, za sto dwadzieścia tysięcy złotych, które żeśmy przeznaczyci na tą drogę. Skarpy zostały ruszone i po prostu nie dość, że z drogi, ale i ze skarp będzie wszystko spływać. Pan Sołtys też tam widział i pewnie potwierdzi moje słowa, że tej drogi nie będzie w ciągu roku.”

Radny Andrzej Szuwalski: „Chciałem podziękować Pani Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Pani Dyrektor gratulacje za imprezę. Bardzo żałuję, że pogoda, która była w sobotę nie dostosowała się do poziomu prac jaką Pani Dyrektor i jej pracownicy w tym dniu musieli włożyć w realizację. Mam nadzieję, że ta impreza mieszkańcom się podobała, miło spędzili czas i ja zaliczam się do jednego z nich.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Panie Burmistrzu, będzie taka prośba do osoby, która zajmuje się usytuowaniem śmietników, bo na ulicy Sienkiewicza 9, zostały usytuowane śmietniki, być może blisko szczytów, bo mieszkańcy mówią, że chcieliby sobie tą lokalizację zmienić. Może ktoś odpowiedzialny nawiązałby kontakt z Przewodniczącym Wspólnoty.”

Burmistrz Jezioran: „W którym miejscu?”

Radny Krzysztof Nachiło: „Sienkiewicza 9, ostatni blok.”

Burmistrz Jezioran: „Sienkiewicza 9 jest śmietnik w tym miejscu, w którym był, natomiast nowo planowany jest troszeczkę dalej.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Może trzeba wytłumaczyć im.”

Burmistrz Jezioran: „Tłumaczyliśmy, śmietnik, który był między garażami, został przeniesiony tymczasowo z uwagi na rozpoczętą inwestycję garażową na ulicy Sienkiewicza i to jest na razie jedyna możliwa lokalizacja, to jest teren należący do gminy. Natomiast docelowo śmietnik będzie parę metrów dalej przy drodze powiatowej Jeziorany – Miejska

Wieś, to będzie wiata śmietnikowa, o której już Państwu mówiliśmy wcześniej. Jest opracowana dokumentacja, są już uzgodnienia z Konserwatorem. Lokalizacje docelowe będą w innych miejscach. Prawdopodobnie, wiem przeszkadza części mieszkańców bloku nr 9 to, że mieszkańcy bloku nr 7 wynoszą śmieci w miejsce, gdzie stał śmietnik dla mieszkańców budynku nr 9. Stawiamy i tu śmietniki i tu śmietniki, to są tereny gminne, więc ciężko tutaj jest w jakiś sposób jednych faworyzować innych nie, każdy musi gdzieś te śmieci wyrzucić. Tym bardziej, że jest ta inwestycja i innej możliwości wjechania na tą inwestycje garażową nie ma, tylko przez grunt należący do gminy, na którym stał śmietnik. Śmietnik, który docelowo chcieliśmy zlikwidować, który będzie zlikwidowany, którego tam nie będzie, bo on był fatalny. Betonowy bunkier z trzech stron, dwa, trzy pojemniki na śmieci, to nie jest rozwiązanie. Dlatego zaplanowane są w lokalizacjach, o których mieszkańcy wiedzą, bo dostali do wiadomości decyzje o warunkach zabudowy, uznaliśmy ich za strony, powinni się na ten temat wypowiedzieć, nikt nie odwołał się od tej decyzji dotyczących śmietników, tych wiat śmietnikowych, przepraszam. One docelowo będą w tych miejscach, więc jest to sytuacja przejściowa.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Panie Burmistrzu, jeszcze druga sprawa, myślę, że mamy zielone światło, bo na poprzedniej sesji mówiliśmy o tej Wipsowskiej i pozwoliliśmy sobie umówić się z Panią Starostą. Z Panem Przewodniczącym pojechaliśmy do Starosty, tam rozmawialiśmy z Panią Starostą na temat tej pomocy odnośnie Powiatu, jeśli tam nam pomogli ze swojej strony na budowę tego chodnika. Później po jakimś czasie przyjechał Pan Dyrektor na miejsce, tutaj obejrzał. Dostałem informację, że Starostwo jest w stanie dać materiały, na chwilę obecną, może by Pan Burmistrz jeszcze negocjował, to może by jeszcze coś innego wyszło, na 220 metrów tego chodnika i te plany inwestycyjne odnośnie tego byłyby po stronie Starostwa. Jakby Pan Burmistrz temat podjął może by udało się coś załatwić.”

Burmistrz Jezioran: „Bardzo jest mi miło, że Państwo się zaangażowaliście, ale świadczy to tylko o tym, że nie względy merytoryczne a polityczne decydują o tym, bo ten temat z Panią Starostą omówiliśmy w roku 2017 i to było obiecane, osobiście przez Panią Starostę, przez Pana Dyrektora Bala, a jednak widać, że słowa rzucone na wiatr niewiele dają, teraz jest następna obietnica. Mam nadzieję, że ta obietnica się spełni przed wyborami, bo chyba wszyscy zaczynają obiecywać przed wyborami. Przyjeżdżają nawet do nas do Jezioran, z poziomu województwa, także obiecują. Jak Państwo byliście, to mogliście usłyszeć moje pytanie do Wicemarszałka Kuchcińskiego, kiedy w końcu zrealizują swoją obietnicę, którą składali Leszczyńskiemu, mi składano w roku 2017, że będzie położony nowy dywanik asfaltowy. Pan Marszałek pamiętał o tej sytuacji, wspominał, ale powiedział, że jest odporny na perswazje Burmistrza i obiecuje, że w przyszłym roku to będzie, czyli obiecanki, cacanki przed wyborami. Proszę Państwa, wracając do chodnika na ulicy Wiposowskiej, zaangażowany jestem od ponad półtora roku, Panie Krzysztofie. Natomiast, jeżeli kilkukrotnie rozmawiamy i kilkukrotnie mi się obiecuje i nic nie robi i uważam, że po prostu mnie się lekceważy albo po prostu nie chce się tego zrobić. A teraz, jeśli Państwo pojechaliście, poprosiliście i zostało to obiecane, to jak mam się czuć, że mi się obiecuje i nie robi się tego, wy jedziecie, wam się obiecuje i zacznie to być robione, to jakies inne względy

działają, a nie merytoryczne i rzeczywistej zasadności. Chcę Państwu przypomnieć, włożyliśmy spore pieniądze, bo prawie siedemset tysięcy złotych na drogę Radostowo – Studzianka, droga powiatowa. Droga z Jezioran do Tłokowa, chodnik i później kwestia asfaltu we Franknowie, to samo, my się angażujemy. Tak samo zaangażowaliśmy się w drogę Kajki, przebudowa chodnika, kanalizacji deszczowej i kanalizacji deszczowej i chodnika w Radostowie w poprzednich kadencjach. Wydaliśmy ze swojego budżetu prawie dwa miliony złotych, a w zamian województwo miało położyć dywanik asfaltowy na ulicy Kajki. Zrobili Leszczyńskiego, mi obiecano, tak jak już Państwu wspomniałem, czterokrotnie próbowaliśmy się z Dyrektorem spotkać, spotkaliśmy się u Marszałka i obiecano mi, że 2017 zostanie to wykonane. Rok 2017 minął, 2018 już mija, mamy władze województwa, które nadal nam obiecują, że to zrobią. Nie wiem, może to jest gra przedwyborcza osób, które chcą abyście Państwo ich wybierali ponownie na swoje stanowiska. Natomiast jest to, uważam nie fair wobec samorządu, z którym się podpisuje umowę, który angażuje swoje środki finansowe i oczekuje się czegoś w zamian, niewielkiej rzeczy, chodnika, asfaltu. Gro tych rzeczy, które zostały wykonane, zostały już wykonane dwa lata temu, trzy lata temu, cztery lata temu, a my na asfalt na ulicy Kajki czekamy już bardzo, bardzo długo i podobno mamy jeszcze poczekać do przyszłego roku, że już podobno w budżecie 2018 roku jest już wpisane, to jest kpina, budżet się tworzy dopiero w listopadzie, a nie teraz.”

Przewodniczący Rady: „Co do gry wyborczej, jak długo żyję, a żyję już dość długo, zawsze tak było, przed wyborami wszyscy i w tej gminie również, mamy tego przykłady, zawsze jest wielkie obiecywactwo, a realizacje niewielkie. Ja uważam, że jeżeli byłaby jakaś możliwość położenia tam chodnika, poprawienia bezpieczeństwa, tego aktywnego bezpieczeństwa, nie biernego jakim są kamery na przykład, to należy swoje ambicje schować i dążyć wspólnymi siłami do tego, żeby ten chodnik tam powstał, bo jak powstanie i uratuje choćby jedno życie, to będzie mieli już wiele Wow. Co do rozmowy z Panią Starostą i z Panem Dyrektorem Balem, jest jego obietnica, tak bym to powiedział, że jeśli my jako gmina do tego się dołożymy, to oni przygotowują, bo to jest droga powiatowa chyba, w związku z tym, to oni przygotowują wszystkie warunki, które muszą być do spełnienia i dadzą na pewno dwieście dwadzieścia metrów kwadratowych. Nie wiem skąd taka liczba, ale że dadzą. W związku z tym byłaby propozycja, żebyśmy my jako gmina przygotowali to tego, czy my możemy w tym partycypować i dać resztę. Oczywiście na pewno jest kwestia negocjacji, a i negocjacji z naszymi tu co bogatszymi mieszkańcami, bo też miałem takie obietnice delikatnej partycypacji choćby w kostce, w żwirze, czyli w rzeczach, które będą nam potrzebne. Ja miałbym propozycję, żeby nie patrząc, czy to jest z ich strony gra wyborcza, czy nie, korzystać z ich obietnicy i próbować jakby ją wydusić z nich, to co obiecali. Jeśli nie wyjdzie, to będziemy w tym samym miejscu.”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, zasady na temat współpracy i partycypacji zostały już dawno określone. My wzięliśmy tylko i wyłącznie materiał, wykonawstwo leży po naszej stronie. Takie ustalenia były w roku 2017, z Powiatem, przy okazji inwestycji związanych z Radostowem, Tłokowem, czy Franknowem. Była to transakcja wiązana, ustaliliśmy to na spotkaniu z Panią Starostą, że takie materiały zostaną nam przekazane pod koniec roku 2017, tak, abyśmy mogli w roku 2018 tą realizację robić. Warunek, o którym Pan mówi, że jeżeli

my to zrobimy, to oni, oni w tym roku, to cały czas powtarzają. Trzeba zacząć to realizować i spełniać swoje ustalenia. My taką deklarację złożyliśmy już bardzo dawno i wiem o tym Pan Dyrektor Bal, Pani Starosta, więc tutaj nie ma po naszej stronie, jak gdyby potrzeby zmiany naszego stanowiska, ono już jest ukształtowane i dobrze o tym wie Pan Bal, Pani Starosta. Także argumentowanie, że jeżeli Pan Burmistrz zechciałby, wszyscy o tym wiedzą, że chce, tylko z ich strony nie ma tej realizacji, a teraz jest dogodny moment, aby tą realizację prawdopodobnie sfinalizować.”

Radny Jarosław Krysiak: „Ja chciałbym zadać pytanie do Burmistrza w takiej drobnej sprawie, aczkolwiek uciążliwej zarówno dla mieszkańców, jak i przedsiębiorców, którzy dzierżawią od lat sklepy przy Placu Jedności bodajże 13. W każdym razie chodzi o te sklepy od strony kościoła. Otóż od kilku już chyba lat, na pewno od wielu miesięcy nie mogą się doprosić u Pana Prezesa Spółki, do którego płacą czynsz za lokale, o to, aby naprawił schody wejściowe. Kto chodzi ten dokładnie wie, brakuje na tych schodach kilku płytek, które odpadły tam, które dwadzieścia kilka lat temu były zamontowane. Stwarza to oczywiście oprócz spraw estetycznych, też jest ważna sprawa, bo jest to ściśle centrum miasta, to jednak sprawa bezpieczeństwa, bo można tam po prostu nogi połamać. Prosilili przedsiębiorcy, żebym interweniował, bo nie mogą się doprosić od wielu miesięcy, składają na piśmie, a chyba należy im się za ten czynsz jakikolwiek tam płacą.”

Ad. 4. Wolne wnioski i zapytania.

Radny Grzegorz Wardzyński: „Myślę, że Sołtys mnie wesprze. Chodzi o świetlicę wiejską, która została wyremontowana, a powiem szczerze, ja jako Radny wstydzę się tego, co zostało zrobione. Byłem u Pana Burmistrza w piątek, zapewniał Pan Dyrektor Centrum Usług Wspólnych, że wszystko poprawią, nawet Pana Burmistrza, nie zostało to poprawione, a jeszcze jakieś docinki w stosunku do Rady Sołectw, czy do mnie. Wpłynie do Pana Burmistrza od Sołtysa i Rady Sołectw pismo o po prostu nie zapłacenie dla wykonawcy robót i powołanie Komisji, tak Panie Sołtysie?”

Pan Józef Adamiec – Sołtys Sołectwa Radostowo: „Kto podjął lokalizację tej wiaty na placu zabaw w Radostowie, bo to, co w ciągu ostatnich dwóch tygodni się tam dzieje, to pomsta do boga i wszystkich świętych. Syf, mogła inaczej tego nie można nazwać, wystarczy tylko na środku kupę wielką nawalić i nic więcej, a to chodzi też, że to jest blisko wejścia do obiektu sakralnego. Dlaczego ktoś podjął taką decyzję, żeby postawić taki blisko, jeszcze tym bardziej na placu zabaw. Butelki pobite, plastikowe porzucane.”

Burmistrz Jezioran: „Ta wiata tak zrobiła.?”

Sołtys Sołectwa Radostowo: „Nie, to młodzież zrobiła w nocy, ale w to udostępniście, deszcz pada oni mają tam się pięknie, fajnie schować. Skoro wiata jest postawiona, to powinny być kamery albo non stop jakiś policjant. Taki syf, że ludzie nie dają mi żyć, spokoju, weź coś zrób, weź coś zrób, a co ja mogę.”

Burmistrz Jezioran: „Zdecydowaliśmy o tym, że w ramach projektu, który jest realizowany przez cztery gminy w ramach Lokalnej Grupy Działania „Warmiński Zakątek”, jest to początek inwestycji związanej ze szlakiem upamiętniającym oddział Łupaszki, który działał na tym terenie. Natomiast świadczy to o tym, o czym Pan mówi, że część mieszkańców nie dorosła do tego, aby taki obiekt był, bo sam fakt stworzenia takiej wiaty, która nawiązuje swoim wyglądem do pomieszczeń bunkrowych leśnych, spowodował to, że część mieszkańców odebrało to, jako miejsce spotkań, miejsce, tak jak Pan powiedział miejsce spożywania płynów różnego rodzaju. Gdyby tej wiaty nie było, to spożywaliby gdzie, koło świetlicy, a przenieśli się ze świetlicy pod wiatę. Jeżeli Pan mówi, że to młodzież, to być może jest to okres wakacyjny, dlatego młodzież nie ma zajęcia i rodzice nie wiedzą co dzieci robią. Natomiast gdyby były zajęcia w szkole podejrzewam, że rodzice nie pozwalaliby im w godzinach nocnych młodzieży, bo zakładam, że tak jak Pan powiedział, to jest młodzież. Chociaż wątpię w to, czy młodzież, czy rodzice młodzieży w nocy pozwalają przebywać poza domem. Podejrzewam, że to są dorosłe osoby. Proszę Państwa, w ten sposób podchodząc, byśmy mogli nie robić nic, bo zawsze ktoś, coś zniszczy. Taka jest prawda.”

Sołtys Solectwa Radostowo: „Ale powiem tylko, że był błąd lokalizacji, obok jest plac zabaw, gdyby Pan zobaczył zabawki połamane.”

Burmistrz Jezioran: „Ale argumenty dotyczące...”

Sołtys Solectwa Radostowo: „Zabawki połamane dla dzieci małych, to pytanie, co teraz z tym robić.”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Pana, ale lokalizacja nie była uwarunkowana tym, że jest blisko kościół, że są niszczone zabawki. Nie możemy tym kryterium się kierować, bo tak naprawdę nie moglibyśmy tego nigdzie postawić, bo zawsze w tym miejscu będą niszczyć i będą wyrzucać butelki. Lokalizacja była związana z miejscem, bo nie wiem, czy historycznie może Pan nie wie. Historycznie miejsce, gdzie kiedyś zakonnice mieszkały, tam był posterunek milicji w roku 1946 i w grudniu 1946 oddziały działające na tym terenie rozbroiły tych milicjantów, a siedzibę swoją ten oddział miał w lasach pod Dobrym Miastem i oni operowali na tym całym terenie. Dlatego też Stowarzyszenie Guttstadt, które działa na terenie Dobrego Miasta, podjęło się pilotowania tego wniosku. Razem z Gminą Dobre Miasto, Lubomino, Miłakowo, Jeziorany, żeby ten cały szlak odtworzyć historycznie, aby uczniowie i osoby zainteresowane mogły na miejscu historycznie przeczytać i uzyskać informacje. Ta wiatka to jest tylko początek, będą następne elementy, ale niestety świadczy to o tym, że część mieszkańców, nie mówię, że wszyscy, ale część mieszkańców nie dorosła do tego, żeby coś takiego było. Podejrzewam, Panie Sołtysie, że każda tego typu inicjatywa przez tych ludzi byłaby tak postrzegana, przenieśli się z przystanku, spod świetlicy pod tą wiatę. Postawimy kamerę, tym bardziej, że składamy do końca sierpnia wnioski na drogi w Radostowie i będziemy też budować, nie mówię, że światłowód, ale kanał do wtłoczenia światłowodu. Tak, aby ewentualnie mieszkańcy mieli możliwość, bo to jest wymóg dotyczący realizacji, są za to dodatkowe punkty. Od razu będzie można tam wprowadzić nitkę światłowodu i podłączyć np. świetlicę do szerokopasmowego Internetu i zainstalować tam kamerę. Podobna sytuacja w innych miejscach, tam gdzie będzie dostęp do szerokopasmowego

Internetu, wtedy postawienie kamery nie stanowi wielkiego problemu. Największym problemem to był przesył tego sygnału do serwera tutaj w Urzędzie, a w sytuacji, kiedy już będzie dostęp do szerokopasmowego kanału, będziemy mogli postawić tam kamerę i będzie ten teren monitorowany.”

Sołtys Sołectwa Radostowo: „Jeszcze mieszkańcy się pytają o żwir na drogi na kolonie.”

Burmistrz Jezioran: „Pana się pytają, czy do Pana Darka, to Pan Darek jest osobą, która się tym zajmuje, wie Pan dobrze o tym, to po co takie pytanie.”

Sołtys Sołectwa Radostowo: „A trzecie pytanie, to nie wiem, czy do Pana, czy do Spółki zgłosić, jak oni rozliczają prąd z tych oczyszczalni elektrycznych, co mają przy domach.”

Burmistrz Jezioran: „Do Spółki, ma Pan rację.”

Pani Jolanta Sawicka – Stowarzyszenie Siedliska Warmińskie: „Ja chciałam się zapytać, kiedy zostanie uchwalone Studium Gminy, bo to bardzo długo trwa.”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, przy okazji już przygotowywania dokumentacji do Studium, to które miało miejsce bodajże pół roku temu na sesji. Dokładnie analizując mapę, która była przygotowywana przez wiele, wiele lat, okazało się, że przy okazji uzgadniania dokumentacji projektowej na internat, granice obszaru wpisanego do rejestru zabytków w Studium są niezgodne z decyzją Konserwatora z 1953 roku. Ten błąd funkcjonował w Studium roku 2003 i w poprzednich wszystkich innych dokumentach planistycznych, ten przebieg był niezgodny ze stanem prawnym rzeczywistym. Wystąpiliśmy do Konserwatora Zabytków o uzgodnienie zmiany przebiegu, tego obszaru, żeby w Studium była właściwa lokalizacja. Moi pracownicy tego nie zauważyli, ja to zauważyłem i pracownik Konserwatora Zabytków zaczął całą procedurę od początku. Ma uwagi dotyczące innych rejonów, innych zagadnień, mimo iż to wcześniej zostało zrobione. Miałem spotkanie z Panem Konserwatorem na ten temat, miałem o tym mówić w sprawozdaniu i jesteśmy umówieni na wyjaśnienie tej sytuacji, w momencie kiedy pracownik Konserwatora Zabytków odpowiedzialny za to uzgadnianie Studium wróci z urlopu i to uzgodnienie z ich strony będzie już ostateczne. Gdyż nie mogą się cofać, stan prawny się nie zmienił, nie mogą się cofać do pewnych rzeczy, które już wcześniej zostały uzgodnione, a w tej chwili jest tylko kwestia granic obszaru wpisanego do rejestru zabytków, tak, aby miał on odzwierciedlenie w sposób właściwy w Studium. To jest ta przeszkoda, tylko i wyłącznie, żadna inna, w tym momencie.”

Pan Wiesław Żywicki – Sołtys Sołectwa Kostrzewy: „Ja chciałbym podziękować dla Pani Dyrektor za zorganizowanie wakacji dla dzieci, dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w tym, było tylko tydzień, a naprawdę zadowolenie będzie i wspomnianie na bardzo długo. Dwie i pół godzinki dziennie, ale to już dzieci miały zajęcie, miały co robić. Także dziękuję bardzo w imieniu Kostrzew.”

Burmistrz Jezioran: „Dużo tych dzieci było?”

Sołtys Sołectwa Kostrzewy: „Dużo.”

Pani Angelika Stawisińska – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Jezioranach: „Ja też chciałam podziękować Panu Sołtysowi, za zaangażowanie. Szanowni Państwo, wspólnie z Fundacją Kółka Graniastego organizujemy po świetlicach zajęcia w wakacje i duże zaangażowanie jest mieszkańców, za co serdecznie chciałam podziękować, za równo w Kostrzewach, jak i w Kramarzewie zaczynamy inwestycje finansowanie całkowicie z funduszy zewnętrznych, właśnie z Fundacji Kółka Graniastego. Także dziękuję Sołtysom, wszystkim mieszkańcom gminy za ogromne zaangażowanie, bo wszystko się dzieje dzięki Państwu.”

Ad. 5. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.

Pan Leszek Boczkowski – Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, ten okres był bardzo krótkim okresem. Jeszcze przypadłaś mój urlop w tym okresie i byłem wyłączony aktywnie z działalności, więcej robił mój Zastępca. Głównie koncentrowaliśmy się na przygotowywaniu wniosków na dofinansowanie tych rzeczy, na które mamy szansę zdobyć jeszcze w tym roku środki finansowe, oczywiście z realizacją w roku 2019. I tak, jak mówiłem, cztery odcinki dróg w Radostowie, ulica 1-go Maja Jeziorany i droga w Wójtówce. Byliśmy na spotkaniu takim technicznym, gdzie były omówione zasady dofinansowania i warunków, które musimy spełnić, aby uzyskać te środki. Najważniejszą kwestią jest to, że minimalna ilość punktów, jaką musimy uzyskać, to jest osiem. Niemniej jednak, ci którzy zdobędą więcej, a maksymalnie można uzyskać tych punktów szesnaście, ci dostaną pieniądze. Te pieniądze są ograniczone, zmieniły się trochę zasady. My już z tej puli skorzystaliśmy na drogi we Franknowie. Zostało tam prawie półtora miliona możliwości dofinansowania, Też musimy liczyć dokładnie, żeby kosztorysy nasze nie przekroczyły tej kwoty. Właśnie tutaj w nawiązaniu do wcześniejszej wypowiedzi, że są źle sporządzone kosztorysy. Jeżeli je przewartoścujemy i zrobimy je niezgodnie ze sztuką i przepisami i wybierzemy zupełnie inne stawki i wartości po stronie kosztorysowej, to następne wnioski zostaną odrzucone. Wszyscy narażamy się na to, że mimo iż sporządzimy kosztorysy na dzień składania wniosków zostaną one rozpatrzone w granicach listopada, grudnia tego roku, z realizacją w roku następnym i w styczniu prawdopodobnie będziemy mogli ogłaszać przetargi, to życie pokaże i firmy, które zajmują się tym, że nasze prośby i przemyślenia i wyobrażenia o tej realizacji są tak naprawdę śmieszne i będziemy musieli dołożyć nie 37% a 45%. Taki jest rynek, niemniej jednak nie możemy sporządzać kosztorysów w momencie składania wniosku niezgodnie z zasadami i przepisami. Proszę Państwa, następna ważną rzeczą, o której chciałem powiedzieć, to próba zdobycia samochodu. Fachowcy oglądali i ten samochód jest sprawny, jest w tzw. podziale, czyli normalnie funkcjonuje jako samochód gaśniczy. Już Państwu tłumaczyłem dlaczego gmina pozbywa się tego samochodu, z uwagi na brak źródeł wody oprócz wodociągu, z którym też mają problem, ciśnienie jest nieodpowiednie. Tak samo jak u nas w niektórych wodociągach nieodpowiednie na potrzeby ppoż. Są zdeterminowani kupić inny samochód, także używany, który ma potężny zbiornik. Dlatego się pozbywają tego na dwa i pół tysiąca litrów wody w kompozytowym zbiorniku. Strażacy wiedzą co to znaczy, jest sprawny, ubezpieczony. Oczywiście osprzęt, który na nim jest zostanie zabrany, natomiast jest ten osprzęt w posiadaniu OSP Wójtówko, dla której kupujemy ten samochód. Samochód drugi, który jest wyremontowany przekazany Wójtówku

przechodzi dla OSP Potryty, a samochód Volkswagen, który miał być przekazany z Derca do Potryt będzie samochodem gospodarczym. Samochód nie wymaga napraw i będzie takim samochodem, który będzie służył całej gminie do spraw związanych z działalnością OSP nie wymagających użycia wozu bojowego. Nasze uroczystości, jak Państwo słyszeliście i wizyta delegacji z gminy Neukirchen z Panią Burmistrz zakończyła się w niedzielę, to była trzydniowa wizyta. Były wśród tych osób dwie osoby, które już były w Jezioranach. Pani Burmistrz była po raz trzeci, były to takie dwie nieoficjalne wizyty. Pokazaliśmy Pani Burmistrz gminę, odnowiliśmy kontakty. Pierwszym krokiem jest wizyta tutaj i wieloletni Radny, który jest w gminie, w Polsce jest osiemnasty raz. Pozostali dyrektorzy jednostek, Radni, którzy byli tu po raz pierwszy, są mile zaskoczeniu rozwiązaniami naszymi prawnotechnicznymi, które mamy u siebie. Powiem, że nie musimy się wstydzić tego, co mamy z informacji przekazywanych od nich, z dyskusji, w niektórych kwestiach, w niektórych dziedzinach, mamy większe możliwości i być może to wynika z większego zaangażowania i pracowników i kierownictwa jednostek, że tak to wygląda. Są pełni wrażeń, zawożą te informacje do siebie, które mają służyć już bezpośrednio, aby dyrektorzy jednostek nawiązali współpracę i planowali dalszą wymianę, dalszą działalność mieszkańców, młodzieży między naszymi gminami. Cóż proszę Państwa, to tyle, to był krótki okres czasu, ale bardzo pracowity. My cały czas działamy, przygotowujemy wnioski i za chwilę będziemy podpisywać umowy, oczywiście realizacji nie będzie w tym roku, bo nie zdążymy tego zrealizować, bo przetargów nie zdążymy ogłosić, ale zapewniamy środki, tak, aby w roku 2019 móc realizować te inwestycje. Oczywiście chciałoby się wszystko zrobić, tak jak ktoś powiedział. Dlatego tak napięty kalendarz, ale tylko dlatego, że nie wiedzieliśmy, kiedy zostaną ogłoszone konkursy, ale musimy być przygotowani w sytuacji, kiedy taki konkurs będzie ogłoszony. My będziemy spełniać kryterium, tak, aby do takiego konkursu przystąpić. Oczywiście gdyby realizacja była wcześniej na wiosnę, można byłoby rozpocząć inwestycję już w tym roku. Część prac może uda się zrealizować w tym roku, a część niestety nie, dopiero w roku przyszłym. A wskazuje na to prosty przykład przebudowy byłych pomieszczeń po mieszkaniu w Szkole Podstawowej, gdzie ogłosiliśmy trzy przetargi i planowaliśmy, że zrobimy to w wakacje, kiedy dzieci nie ma. Niestety dopiero w trzecim przetargu został wyłoniony wykonawca, w pierwszych przetargach nikt się nie zgłosił. Podpisuje w czwartek umowę i robimy tą inwestycję, oczywiście wykonawca będzie musiał zachować szczególną ostrożność, gdyż rok szkolny się zaczyna. Niemniej jednak to są problemy, z którymi się borykamy. Za chwilę kolejny przetarg na Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Chcę tylko przypomnieć, że dostaliśmy dofinansowanie w wysokości czterystu dziewięćdziesięciu siedmiu tysięcy złotych i musimy to zrealizować, jeśli tego nie zrobimy musimy oddać pieniądze. Na poprzedniej sesji Pan Burmistrz Marcin Frączek występował do Państwa o to, abyście Państwo zwiększyli, bo spodziewamy się niestety będziemy musieli wydać więcej pieniędzy, ale możliwość podpisania umowy, a nie znów odwlekanie. Do następnej sesji, którą będę chciał zwołać, żeby zwiększyć te środki. Życie nie stoi w miejscu, wykonawcy także nie próżnują wybierają sobie z dużego wachlarza inwestycji, które mają podane na tacy.”

Ad. 6. Przyjęcie protokołu XXXVIII sesji.

Uwag do protokołu nie wniesiono, w związku z tym radni przystąpili do głosowania. Rada jednogłośnie (10 obecnych radnych) przyjęła protokół XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Jezioranach.

Ad. 7. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad ***Przewodniczący Rady*** stwierdził, że XL sesja Rady Miejskiej w Jezioranach została zakończona.

Protokolował

Łukasz Nitkiewicz

Przewodniczący Rady Miejskiej

Bogusław Wierzbicki